

Sygn. akt XIV C 1055/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2019 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **małoletniego W. G. działającego przez matkę D. L. (1)**

przeciwko **(...) SA w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda W. G. 60.000 (sześćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 5 marca 2018 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powoda 12.149,80 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Małoletni powód W. G., działając przez matkę, w pozwie z 19 października 2018 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA w W. na swoją rzecz 130.000 zł z ustawowymi odsetkami od 17 grudnia 2012 r., z czego 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz 30.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej a także kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że jego ojciec P. G. był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...) - (...) M. F. na stanowisku kierowcy. 4 marca 2010 r. P. G. pojechał z towarem do G. samochodem ciężarowym (...) o numerze rejestracyjnym (...). Na miejsce dotarł 5 marca 2010 r. i udał się na parking znajdujący się na terenie magazynu firmy (...), gdzie nastąpił rozładunek towaru. Po rozładunku postawił samochód na wewnętrznym parkingu. O godzinie 18.36 został znaleziony nieprzytomny w kabinie samochodu. Pomimo podjęcia akcji reanimacyjnej zmarł. Przyczyną zgonu było zatrucie tlenkiem węgla, który wydobywał się z wadliwie działającego systemu ogrzewania postojowego pojazdu i dostawał się do jego kabiny przez dziurawą podłogę. Pismem z 15 listopada 2012 r., doręczonym pozwanemu następnego dnia, zgłosił mu swoje roszczenia w związku z udzielonym przez niego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej pojazdu (...) o numerze rejestracyjnym (...) i wezwał go do zapłaty. Pismem z 4 grudnia 2012 r. pozwany odmówił zapłaty.

Prawomocnym wyrokiem z 5 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie XIV C 730/13 zasądził od posiadacza pojazdu na jego rzecz 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i 50.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej po śmierci ojca. Po tym wyroku pownnie wezwał pozwanego do zapłaty

zadośćuczynienia i odszkodowania, ale pozwany znowu odmówił. Pismem z 20 lipca 2018 r. kolejny raz wezwał pozwanego do zapłaty. Tym razem pozwany w piśmie z 6 sierpnia 2018 r. przyznał mu 50.000 zł zadośćuczynienia za krzywdę oraz 20.000 zł odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci ojca.

Odpowiedzialność pozwanego oparta jest na zasadzie ryzyka i wynika z art. 34 ust. 2 pkt 3 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) w zw. z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Podstawę prawną jego roszczeń stanowi art. 446 § 3-4 k.c. Wysokość tych roszczeń wynika z wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z 5 września 2013 r. w sprawie XIV C 730/13. Na mocy art. 365 § 1 k.p.c. wyrok ten jest wiążący w sprawie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. G. i D. L. (2) od 2002 r. tworzyli konkubinat. 16 grudnia 2006 r. z ich związku urodził się powód. Planowali wziąć ślub w listopadzie 2010 r.

W 2008 r. P. G. podjął pracę na stanowisku kierowcy u M. F. prowadzącego działalność gospodarczą w M. pod firmą Przedsiębiorstwo (...) M. F..

5 marca 2010 r. w ramach pracy P. G. pojechał do G. ciągnikiem siodłowym marki I. o numerze rejestracyjnym (...). Około godziny 4.10 dotarł do celu - magazynu przedsiębiorstwa (...), gdzie nastąpił rozładunek przywiezionego przez niego towaru. Po jego zakończeniu pojechał się na parking, znajdujący się na terenie magazynu, w oczekiwaniu na wezwanie. Ok 18.30 inny kierowca znalazł go nieprzytomnego w kabinie samochodu. Pomimo niezwłocznego podjęcia akcji reanimacyjnej P. G. zmarł. Przyczyną zgonu było zatrucie tlenkiem węgla wydobywającym się z systemu ogrzewania w pojeździe. Zepsuty reduktor gazu powodował wydzielanie się zbyt bogatej mieszanki, co z kolei skutkowało wytwarzaniem się w procesie spalania sadzy i tlenku węgla. Przedostawały się one do wnętrza kabiny ciągnika w wyniku nieszczelności podłogi – był w niej otwór o średnicy 2 cm.

M. F. jako samoistny posiadacz ciągnika siodłowego marki I. o numerze rejestracyjnym (...) był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ich ruchem w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

(twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego)

P. G. był człowiek wesołym, lubiącym żartować, bardzo lubianym przez innych, łatwo nawiązywał relacje. W chwili śmierci miał 29 lat. Był całkowicie zdrowy.

P. G. był dobrym partnerem i ojcem. Wobec syna był kochający i opiekuńczy. Pomagał konkubinie w opiece nad nim i w obowiązkach domowych. Pracował od poniedziałku do piątku, ale co drugi dzień roboczy miał cały wolny i wówczas zaprowadzał i odbierał syna z przedszkola. Często go kąpał albo kąpał się razem z nim. Często się też zdarzało, że przygotowywał obiad dla całej rodziny. Bawił się z synem w domu, chodził z nim na place zabaw, ale też organizował mu zabawę towarzyszącą jego pracy - kiedy rąbał drzewo, dziecko wozilo pojedyncze szczapy zabawkowymi taczkami. Powód był zafascynowany tirem ojca i towarzyszył mu przy pracach przy nim (mycie, sprzątanie, drobne prace eksploatacyjne). Rodzina kilka razy urządziła sobie wspólne weekendowe wycieczki nad morze lub w góry.

P. G. był tzw. „złotą rączką”. Naprawiał w domu wszystkie usterki, przeprowadził generalny remont mieszkania, które zajmowała rodzina, dbał o sprawność techniczną auta, wykonywał przy nim konieczne, bieżące prace eksploatacyjne, rąbał drewno na opał. Umiał i lubił gotować.

Powód dowiedział się o śmierci ojca dzień przed pogrzebem. Miał wówczas 3 lata i trzy miesiące i nie uświadamiał sobie co to w praktyce znaczy. Nie płakał, przyjął to jak zwykłą informację. Nie rozumiał, co się stało. Przez dłuższy czas czekał na powrót ojca, wypytywał, kiedy wróci; widząc tira podobnego do tego, którym on jeździł, myślał, że to on. Jednak przez pewien czas miał też stany niepokoju: kiedy powódka wychodziła z domu, obawiał się, że już nie wróci. Powód nie był na pogrzebie, natomiast później przez pewien czas codziennie chodził z matką na grób ojca.

Po śmierci ojca powód nadal prawidłowo się rozwijał, jego zachowanie nie zmieniło się na gorsze, nie pojawiły się żadne dolegliwości psychiczne lub fizyczne. Odczuwał jednak brak ojca, co objawiało się w tym, że lgnął do męża siostry swojej matki.

Około 6 roku życia do powoda zaczęło docierać, co to oznacza, że jego ojciec nie żyje. Powodowało to u niego negatywne emocje, zwłaszcza w dniach, kiedy odbywały się w szkole imprezy z udziałem rodziców. Czasami wtedy płakał. Tęsknił za ojcem i żałował, że nie był on świadkiem ważnych wydarzeń w jego życiu. Z wyjazdów wypoczynkowych przywoził pamiątki, które zanosił na grób ojca. Czasem robił też ojcu laurki, które też zanosił na grób.

5 czerwca 2015 r. matka powoda wyszła za mąż za J. L.. Powód go zaakceptował i jest z nim w dobrych relacjach. Nazywa go wujem. Powód i jego ojczym spędzają razem czas – chodzą na basen, jeżdżą na złoty motocykli, które są ich wspólną pasją. Matka powoda urodziła w małżeństwie syna, który ma obecnie trzy lata. Jej mąż stara się traktować dzieci jednakowo, ale jednak wyróżnia własne dziecko. Powód to zauważa i jest to dla niego przykre.

Powód ma obecnie 12 lat. Jest zdrowy fizycznie i psychicznie. Jest dzieckiem żywym, chętnym do każdej aktywności fizycznej. Trenuje pływanie. Lubi rozmawiać o ojcu, często o niego wypytuje, przegląda pamiątki po nim, ma w pokoju jego zdjęcia, zachował sobie kilka jego koszulek, które chce kiedyś nosić. Pamięta go tylko z pojedynczych sytuacji. Raz w tygodniu chodzi na grób ojca.

(dowód: zeznania matki powoda, k. 116-117, 122-123, akt małżeństwa, k. 73)

W związku ze śmiercią P. G. i umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu I. o numerze rejestracyjnym (...), zwartą przez pozwanego z M. F., pismem z 15 listopada 2012 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 200.000 zł zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. i 200.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej na podstawie art. 446 § 3 k.c. Pismo zostało doręczone pozwanemu 16 listopada 2012 r. W odpowiedzi pozwany wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę z uwagi na brak podstaw odpowiedzialności ubezpieczonego M. F.. Dalsza korespondencja z pozwanym nie przyniosła zmiany jego stanowiska.

(dowód: pismo powoda z 15.11.2012 r. z prezentatą pozwanego, k. 27-37, pismo pozwanego z 4.12.2012 r., k. 38-39, pisma stron, k. 49-59)

Prawomocnym wyrokiem zaocznym z 5 września 2013 r. wydanym w sprawie XIV C 730/13 Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od M. F. na rzecz powoda 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią ojca (na podstawie art. 446 § 4 k.c.) i 50.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej po śmierci ojca (na podstawie art. 446 § 3 k.c.), a w pozostałym zakresie jego roszczenia z tych podstaw oddalił.

(twierdzenia powoda przyznane lub nie zaprzeczone przez pozwanego, mające potwierdzenie w dokumentach w aktach sprawy XIV C 730/13)

Wyrokiem 20 kwietnia 2018 r. w sprawie z powództwa matki powoda – D. L. (1) przeciwko (...) SA o zapłatę świadczenia z tytułu śmierci P. G. (sygn. II CSK 404/17) Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu oddalający apelację od wyroku oddalającego powództwo i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Podstawą tego rozstrzygnięcia było przyjęcie, że pozwany, jako ubezpieczyciel M. F. w zakresie jego odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdu mechanicznego marki I. o numerze rejestracyjnym (...), ponosi odpowiedzialność za szkodę wynikłą ze śmierci P. G..

W związku z treścią powyższego wyroku Sądu Najwyższego, pismem z 20 lipca 2018 r. powód kolejny raz wezwał pozwanego do zapłaty świadczeń: 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 50.000 zł tytułem odszkodowania. Pozwany odpowiedział pismem z 6 sierpnia 2018 r., w którym uznał swoją odpowiedzialność i przyznał powodowi w związku ze śmiercią jego ojca 50.000 zł zadośćuczynienia oraz 20.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Przyznane kwoty zostały powodowi wypłacone.

(dowód: wyrok SN, k. 62-72, pismo powoda, k. 60-61, pismo pozwanego, k. 75-78)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w wyniku następującej oceny zgromadzonego w sprawie materiału.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty podnoszone przez powoda, które zostały potwierdzone przez pozwanego, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości. Stosownie do art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powoda dotyczących okoliczności śmierci P. G.. Z przebiegu rozprawy wynikało jednak jednoznacznie, że nie było jego intencją im zaprzeczać, a ponadto znajdowały one potwierdzenie w dokumentach i innym materiale sprawy. Mając to na uwadze Sąd uznał te fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Powód przedłożył dokumenty w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez jego pełnomocnika – radcę prawnego. Zgodnie z art. 129 § 3 k.p.c., zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocnika powoda poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemanie to nie zostało obalone. W związku z tym należało przyjąć, że tak sporządzone odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokumenty prywatne, na podstawie których dokonano ustaleń, nie wywoływały wątpliwości co do swojej prawdziwości. Nie były pod żadnym względem przez strony podważane. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodny materiał dowodowy. W ocenie Sądu godne zaufania były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania strony powodowej i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do zeznań tej strony, przy czym zamiast małoletniego powoda przesłuchał jego przedstawicielkę ustawową (art. 302 § 2 k.p.c.). Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ich krytycznej ocenie, zeznania matki powoda Sąd uznał za wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Zaznaczyć też trzeba, że pozwany ich nie kwestionował.

Podkreślenia wymaga, że choć skutki śmierci ojca były dla powoda bardzo dotkliwe, jego matka w swoich zeznaniach wypowiadała się na ten temat bardzo lakonicznie i wyraźnie bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie jego sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Szczerze i bez wahania podawała także okoliczności, które były dla powoda niekorzystne z punktu widzenia rozmiaru jego krzywdy. Matka powoda w czasie zeznań generalnie była pasywna, ograniczała się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starała się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla syna okoliczności. Wszystko to przekonywało o szczerości i prawdziwości jej zeznań i czyniło je godnymi zaufania.

Sąd zważył, co następuje:

W pierwszym rzędzie należy podnieść, że nie było podstaw do odrzucenia pozwu, jak tego domagał się pozwany (k. 98). Wniesienie przez rodzica w imieniu małoletniego dziecka pozwu nie jest czynnością przekraczającą zwykły zarządek jego majątkiem, o której mowa w art. 101 § 3 k.r.o. W orzecznictwie za tego rodzaju czynności uznaje się tylko te czynności procesowe, które mają charakter dyspozytywny (np. zawarcie ugody, zrzeczenie się roszczenia). Przy czym nawet ten pogląd nie jest powszechnie akceptowany. W postanowieniu z 17 października 2000 r. w sprawie I CKN 319/00 (nie

publ., dostępny w zbiorze L.) Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że art. 101 § 3 k.r.o. nie dotyczy aktów procesowych o charakterze dyspozycyjnym i w tym zakresie zastosowanie mają jedynie przepisy k.p.c.

Powód dochodził roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego za szkodę w postaci śmierci ojca. Roszczenie skierował bezpośrednio przeciw zakładowi ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą. Nastąpiło to pismem z 6 sierpnia 2018 r., a więc pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa poszkodowanego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, uznając swoją odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę szkody, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, dostępne w zbiorze L. – wprawdzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie treść nowej ustawy jest praktycznie identyczna).

Pozwany w toku procesu podtrzymał uznanie zasady roszczenia. Czyniło to zbędnym prowadzenie postępowania dowodowego, dokonywania ustaleń i rozważań w tym zakresie. Między stronami sporna była natomiast wysokość świadczeń, do jakich pozwany był zobowiązany w ramach swojej odpowiedzialności. Powód domagał się przyjęcia, że przysługuje mu 150.000 zł zadośćuczynienia i 50.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał zasadność roszczenia o zadośćuczynienie do 50.000 zł a roszczenia o odszkodowanie do 20.000 zł.

Chybiona była argumentacja powoda, wskazująca na związanie Sądu w zakresie wysokości należnych mu świadczeń wyrokiem zaocznym z 5 września 2013 r. wydanym w sprawie XIV C 730/13. Powód jako podstawę tego związania powołał art. 365 § 1 k.p.c. Kwestia ta została rozważona przez Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 2018 r. sprawie II CSK 404/17 (k. 67-68). Sąd ten wskazał, że istota mocy wiążącej polega na tym, że sąd obowiązany jest przyjąć, iż konkretna kwestia kształtuje się tak, jak orzeczono o niej w prawomocnym orzeczeniu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 161/10, z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16 i z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 464/16, nie publ.). Mocą wiążącą objęte są ustalenia, które w związku z podstawą sporu stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia, oznaczony żądaniem pozwu i faktami przytoczonymi w celu jego uzasadnienia (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 321 § 1 k.p.c.), ale nie kwestie wstępne, o których sąd rozstrzyga dążąc do wydania orzeczenia, ustalenia faktyczne i poglądy interpretacyjne stojące u podstaw prawomocnego orzeczenia, bądź dalsze oceny, nie dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, z dnia 8 grudnia 2016 r., III CNP 29/15, z dnia 24 stycznia 2017 r., V CSK 164/16, z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 464/16, z dnia 30 maja 2017 r., II PK 125/16, z dnia 13 października 2017 r., I CSK 46/17, nie publ.).

Moc wiążąca prawomocnego wyroku aktualizuje się w innym postępowaniu przede wszystkim wtedy, gdy występują w nim te same strony, chociażby w odmiennych rolach procesowych, a jego przedmiot wprawdzie wykazuje związek z przedmiotem procesu pierwszego, ale jest inny. Sąd musi wówczas przyjąć, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to wcześniej w prawomocnym wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2017 r., I CZ 46/17, nie publ.). Moc wiążąca nie odnosi skutku erga omnes, chyba że przepis szczególnie rozszerza ją na osoby

trzecie, to jest wszystkie bądź określoną grupę podmiotów (jak art. 435 k.p.c., art. 42 § 9 prawa spółdzielczego, art. 254 § 4 i art. 427 § 4 k.s.h.). Rozszerzona moc wiążąca dotyczy także następców prawnych stron, sytuacji podstawienia procesowego, współuczestników jednolitych, chociażby nie byli w wyroku wymienieni oraz interwenientów ubocznych samoistnych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2012 r., IV CSK 67/12 i z dnia 23 sierpnia 2012 r., II CSK 740/11). Zakład ubezpieczeń odpowiadający in solidum z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody może być pozwany samodzielnie (art. 822 § 4 k.c.) lub uczestniczyć w procesie jako współuczestnik bądź interwenient uboczny. Jeżeli nie uczestniczył w postępowaniu przeciwko sprawcy szkody, nie traci uprawnienia do podnoszenia zarzutów dotyczących podstawy faktycznej oraz zasady swojej odpowiedzialności w kolejnym procesie, toczącym się już z jego udziałem.

Powyższą argumentację Sądu Najwyższego Sąd w całości zaakceptował i podzielił. Prowadziła ona do wniosku, że w tej sprawie Sąd nie był związany mocą wiążącą wyroku zaocznego z 5 września 2013 r. w sprawie XIV C 730/13, w tym także w zakresie wysokości należnych powodowi świadczeń. Oznaczało to, że w sprawie badanie przesłanek zakresu odpowiedzialności pozwanego nie doznawało ograniczeń.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. O tym, kto jest uprawniony do odszkodowania decyduje faktyczny układ stosunków rodzinnych pomiędzy zmarłym a określonymi osobami. Najbliższym członkiem rodziny zmarłego jest z pewnością jego dziecko, jeśli łączyła go ze zmarłym typowa dla rodzicielstwa bliska i silna więź rodzinna. Powód niewątpliwie spełniał to kryterium i był najbliższymi członkiem rodziny P. G.. Dlatego był uprawniony do odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej.

Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., może występować w bardzo wielu aspektach. Śmierć poszkodowanego z reguły wywołuje różnorodne następstwa, które często skutkują również różnymi uszczerbkami majątkowym poniesionym przez jego najbliższych. Są to wielorakie negatywne konsekwencje, często trudno uchwytnie i niepoliczalne, prowadzące bezpośrednio lub pośrednio do pogorszenia się sytuacji materialnej tych osób. Przykładowo w judykaturze wskazuje się, że pogorszenie sytuacji życiowej może się przejawiać w utracie świadczeń z zakresu rady, pomocy, opieki, wsparcia itp. Szkody te, jakkolwiek w swej istocie są szkodami niematerialnymi, to jednak mają aspekt materialny, gdyż niektóre czynności składające się na wymienione świadczenia mogą być udzielane odpłatnie przez osoby trzecie.

Pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje wszelkie szkody obecne i przyszłe, które choć w pewnym stopniu dają się ocenić materialnie. Oczywiście ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tego rodzaju szkód, jest niemożliwe i dlatego na podstawie art. 446 § 3 k.c. wchodzi w grę przyznanie „stosownego odszkodowania” (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970/6/122 oraz z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 702/09, nie publ., dostępne w bazie LEX).

Podkreślenia wymaga, że odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje jedynie szkody, które nie podlegają zrekompensowaniu w drodze renty odszkodowawczej. Nie wchodzi więc w jego zakres utrata środków utrzymania stale dostarczanych przez zmarłego z tytułu obowiązku alimentacyjnego. W jego ramach nie może także nastąpić wynagrodzenie za cierpienia psychiczne, będące następstwem śmierci poszkodowanego, gdyż te podlegają uwzględnieniu w ramach roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę z art. 446 § 4 k.c.

Na skutek śmierci ojca sytuacja życiowa powoda niewątpliwie uległa znacznemu pogorszeniu. Oznaczała ona dla niego utratę w codziennym życiu świadczeń z zakresu pomocy, rady, opieki i wsparcia ze strony osoby, która mogła mu je zapewniać w szerokim zakresie. Przy czym powód mógł zasadnie oczekiwać tych świadczeń co najmniej aż do usamodzielnienia się, a więc co najmniej piętnaście lat (przyjmując, że usamodzielniałby się najwcześniej jak to możliwe, czyli w wieku 18 lat). W odpowiednio mniejszym wymiarze, ale jednak pomoc, rada, czy wsparcie ze strony ojca miałyby miejsce również po osiągnięciu przez niego samodzielności. Łącznie trzeba było uwzględnić kilkadziesiąt lat tego rodzaju świadczeń, w tym kilka w okresie dojrzewania powoda, a więc w czasie bardzo ważnym z punktu widzenia jego rozwoju fizycznego, psychicznego i duchowego oraz kształcenia. Należy także zwrócić uwagę

na bardzo istotny w życiu każdego młodego człowieka okres usamodzielnienia się i zakładania własnej rodziny. Na tym etapie swego życia powód mógłby liczyć na fachową radę i pomoc ojca w zakresie wszelkich prac remontowych i wykończeniowych w swoim mieszkaniu, czy też przy zakupie i eksploatacji samochodu. W tym przypadku aspekt materialny takich świadczeń jest bardzo wyraźny i istotny. Sąd wziął także pod uwagę utratę przez powoda perspektyw na przekazanie mu przez ojca wiedzy i praktycznych umiejętności w zakresie wykonywania prac budowlanych i remontowych, związanych z eksploatacją samochodu oraz gotowania. Posiadanie takich umiejętności ma w dorosłym życiu oczywisty wymiar finansowy.

Mając na uwadze powyżej opisany zakres i rozmiar zmiany na gorsze sytuacji życiowej powoda Sąd uznał, że uzasadniały one odszkodowanie w kwocie 40.000 zł. Ponieważ pozwany przyznał i wypłacił z tego tytułu 20.000 zł, roszczenie powoda było uzasadnione w zakresie dodatkowych 20.000 zł.

Zgodnie z art. 446 § 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. O wysokości zadośćuczynienia decyduje rozmiar krzywdy. Determinują go przede wszystkim: wiek osoby najbliższej zmarłemu (im jest ona młodsza, tym jej krzywda jest większa), rodzaj i dramatyzm jej doznań (intensywność i czas trwania wstrząsu psychicznego i dalszych cierpień oraz negatywnych przeżyć), ich konsekwencje dla jej normalnego funkcjonowania fizycznego i dla jej psychiki (w tym ewentualne wystąpienie zaburzeń psychicznych), zdolność przezwyciężenia przez nią doznanej traumy i odnalezienia się w nowej sytuacji. Przy czym uwzględnieniu podlega zarówno krzywda już doznana, jak i przyszła – w dających się przewidzieć granicach.

W chwili śmierci ojca powód miał jedynie 3 lata i 3 miesiące. Nie miał pełnej świadomości tego, co się stało i w związku z tym nie doświadczył wówczas nasilonych traumatycznych przeżyć. Nie można jednak uznać, że nie doznał krzywdy. W jego przypadku przejawia się ona w tym, że został definitywnie pozbawiony możliwości rozwinięcia synowskiej relacji z ojcem, czerpania wynikającej z tego radości oraz siły duchowej. Od około 6 roku życia jest to dla niego i będzie w przyszłości źródłem negatywnych emocji, a także większych lub mniejszych deficytów psychicznych i emocjonalnych. Powód już od kilku lat odczuwa i przez większość życia będzie odczuwał brak ojca w ważnych dla siebie chwilach sukcesów i radości. Powód nie będzie miał także w pełni przez siebie akceptowanego męskiego wzorca funkcjonowania w rodzinie, co także stanowić będzie trudność w procesie właściwego ukształtowania jego psychiki i osobowości. Ojczym nigdy nie będzie w stanie w pełni zastąpić w tym ojca. Źródłem przykrości był, jest i będzie dla powoda także fakt, że ojczym faworyzuje swojego syna. Wszystkie te czynniki będą stanowić dla niego negatywne obciążenie przez całe lub większość życia, ale zwłaszcza w newralgicznym czasie dorastania i dojrzewania. Przezwyciężenie ich negatywnego wpływu będzie wymagało od niego dodatkowego wysiłku, a ewentualne niepowodzenia w tym zakresie spowodują większe lub mniejsze trudności w jego funkcjonowaniu emocjonalnym i społecznym przez całe dorosłe życie.

Z drugiej strony, nie można było nie dostrzec, że bardzo młody wiek uchronił powoda od dramatycznych przeżyć, które normalnie towarzyszą świadomemu doświadczeniu tragicznej i niespodziewanej śmierci osoby najbliższej. Śmierć ojca jak dotąd nie wywołała u powoda żadnego rozstroju zdrowia fizycznego i psychicznego. Nie ma też podstaw do oczekiwania takiej możliwości w przyszłości. Jakkolwiek ojczym nie jest w stanie zrekompensować mu w pełni własnego rodzica, to jednak w pewnym zakresie będzie w stanie to uczynić. Powód nie będzie całkowicie pozbawiony męskiego wzorca osobowego, ma kogoś, kto podziela jego pasje motoryzacyjne, z kim może uprawiać ulubiony sport (pływanie).

Z tych przyczyn Sąd uznał za odpowiednie do krzywdy powoda zadośćuczynienie w łącznej wysokości 90.000 zł. Ponieważ pozwany przyznał i wypłacił z tego tytułu 50.000 zł, roszczenie powoda było uzasadnione w zakresie dalszych 40.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik

opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w § 2 zdanie pierwsze tego artykułu przewidziano, że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14 tej ustawy, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

W sprawie miała miejsce sytuacja uzasadniająca wypłatę odszkodowania w terminie przewidzianym w art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych. Prawna podstawa odpowiedzialności pozwanego za szkodę wynikłą ze śmierci P. G. nie była oczywista. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że skierowane przeciw pozwanemu powództwo matki powoda o zadośćuczynienie zostało uznane za bezzasadne przez sądy dwóch instancji i dopiero Sąd Najwyższy w wyroku z 20 kwietnia 2018 r., wydanym na skutek skargi kasacyjnej, przesądził jej istnienie. W tej sytuacji pozwany także przy zachowaniu należytej staranności miał podstawy do odmowy uwzględnienia roszczeń powoda i to do czasu zakończenia wspomnianego postępowania cywilnego, w ramach którego doszło do przesądzenia przez Sąd Najwyższy podstawy jego odpowiedzialności. W związku z tym powodowi przysługiwały odsetki za opóźnienie po upływie dwóch tygodni od wydania przez Sąd Najwyższy wyroku z 20 kwietnia 2018 r., czyli od 5 maja 2018 r.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

W części przewyższającej zasądzone kwoty żądanie pozwu nie znajdowało oparcia w przysługujących powodowi materialnoprawnych roszczeniach, dlatego podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. Na tej podstawie Sąd obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu powodowi wszystkich poniesionych przez niego kosztów z uwagi na dwie istotne okoliczności. Po pierwsze, określenie należnej powodowi sumy niewątpliwie zależało od oceny sądu. Po drugie zaś, nie sposób czynić powodowi zarzutu z tego, że wysokość swoich roszczeń określił na podstawie tego, co zostało już poddane weryfikacji sądowej w innym procesie. Nie ma metody pozwalającej w sposób ścisły określić wysokość takich roszczeń, jak dochodzone przez powoda. Rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych są dość znaczne a poglądy co do wysokości świadczeń zmienne w czasie. W związku z tym powód zachował się racjonalnie formułując swoje roszczenia w wysokości wynikającej z wyroku zaocznego z 5 września 2013 r.

Powód złożył wniosek o przyznanie kosztów według spisu (k. 121). Sąd uwzględnił ten wniosek, jednakże nie znalazł podstaw do przyznania wynagrodzenia pełnomocnika procesowego w podwójnej wysokości. Nie uzasadniały tego nakład pracy pełnomocnika, czynności podjęte w sprawie, w tym przed wniesieniem pozwu, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w jej wyjaśnienie i rozstrzygnięcie (art. 109 § 2 k.p.c.). Co do etapu przedprocesowego, na który powoła się powód, wskazać należy, że ówczesne czynności pełnomocnika były podejmowane nie tylko w interesie powoda, ale także całej grupy innych osób (k. 60), więc w odniesieniu do samego powoda nie miały rozmiaru uzasadniającego podwójną stawkę.

Sąd także nie przyznał powodowi kosztów dojazdu w żądanej w spisie wysokości, gdyż po pierwsze, nie wyjaśnił, dlaczego domaga się osobnego zwrotu kosztów dojazdu dla swojej matki i dla swego pełnomocnika, w sytuacji gdy odbywały się w tym samym czasie na tej samej trasie (C. leży na trasie z P. do P.). Dlatego Sąd przyjął dwa dojazdy pełnomocnika i matki powoda na trasie P. – P. – P.. Po drugie, powód w nie uzasadnił podstaw do przyjęcia maksymalnej stawki tzw. „kilometrówki”, która wszak dotyczy sytuacji stałego wykorzystywania przez pracownika

prywatnego samochodu do celów służbowych. Tymczasem w tym przypadku chodził o jedynie dwukrotne jego użycie, celem dojazdu na rozprawę (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2011 r., II CZ 202/10, publ. w zbiorze Lex). W tej sytuacji Sąd uznał, że nie ma podstaw do przyznania zwrotu kosztów według maksymalnej stawki „kilometrówki”. Wobec tego Sąd przyjął za uzasadnioną stawkę 0,60 zł za kilometr. W rezultacie powyższego koszty dojazdu zostały uwzględnione w kwocie 232,80 zł.

W związku z powyższym koszty procesu powoda wyniosły 12.149,80 zł (opłata od pozwu 6.500 zł + wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł + opłata skarbową 17 zł + koszty dojazdu 232,80 zł) i taką też kwotę Sąd na jego rzecz zasądził.

SSO Marcin Garcia Fernandez